

Katarzyna Uczkiewicz

Miłość pięknej Antonii

O smutnym wrocławskim finale perypetii uczuciowych „pierwszej czeskiej nauczycielki”

Ta historia mogłaby służyć za kanwę klasycznej powieści obyczajowej albo latynoamerykańskiej telenoweli. Jej tytułową bohaterką byłaby Antonia – młoda piękna kobieta, pełna ideałów i pozbawiona opieki rodziców, rzucona na pastwę salonowego życia, zalotów zafascynowanych nią mężczyzn, wielkich idei politycznych i społecznych, a także własnych niepewnych emocji. I cóż, że scenarią tego serialowego tasiemca nie byłyby tropiki, ale mieszczańskie salony Pragi, Wiednia i Wrocławia, a jego finałowi bliżej do smutnej prozy życia niż do sentymentalnej powieści dla pensjonarek...

Bohaterowie

Antonie Bohuslava Rajská (1817–1852), żarliwa czeska patriotka, założycielka pierwszego instytutu edukacyjnego dla czeskich dziewcząt, zwana niekiedy pierwszą czeską nauczycielką. Uchodziła za piękność. Na przełomie lat 30. i 40. XIX w. kochało się w niej podobno pół Pragi, spora część Wiednia i Bratysławy.

Samuel (Samo) Bohdan Hroboň (1820–1894), słowacki mesjanistyczny poeta romantyczny, zwany „tatrzańskim Izajaszem”, ubogi i ambitny, trzy lata młodszy od Antonii, zakochał się w niej jeszcze jako student liceum ewangelickiego w Bratysławie.

Karel Slavoj Amerling (1807–1884), charyzmatyczna postać z kręgu czeskich budzicieli narodowych, pedagog, filozof i lekarz, założyciel nowatorskiego instytutu edukacyjnego Budeč česká, popularyzator nauki. Przez siedem lat ubiegał się o przychyłność Antonii.

František Ladislav Čelakovský (1799–1852), wówczas uznawany za jednego z najwybitniejszych poetów czeskich, autorytet literacki i naukowy, otaczany swoistym kultem jako autor tomu poetyckiego *Růže stolistá* (*Róża stulistna*), wdowiec, ojciec czwórki dzieci, profesor języków słowiańskich.

Božena Němcová (1820–1862), przyjaciółka Antonii. Wybitna pisarka, w przyszłości autorka pierwszej powieści napisanej w języku czeskim *Babička* (*Babunia*), wówczas obiecująca literatka, błyskotliwa, pełna wdzięku młoda kobieta. List Bożeny do niezdecydowanej w uczuciach przyjaciółki zdeterminuje dalsze życie Rajskiej.

Poza głównymi bohaterami w opowieści pojawia się szereg znaczących postaci drugoplanowych – to Ludovít Štúr, słowacki poeta i wieszcz narodowy, Lotynka (Karolina) i Hanyňka (Johana), siostry Antonii, a także ich mężowie: doktor Václav Staňek i mecenas Josef Frič, obaj zaangażowani w działalność budzicieli narodowych – środowiska patriotycznego, które poprzez kulturę i edukację



Bohuslava Rajská, fot. Autor:
Josef Vojtěch Hellich – [http://
prostor-ad.cz/pruvodce/
okolobrd/rozmital/rajska.htm](http://prostor-ad.cz/pruvodce/okolobrd/rozmital/rajska.htm),
Volné dílo, [https://commons.
wikimedia.org/w/index.
php?curid=45058400](https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=45058400)

staralo się odbudowywać czeską tożsamość narodową, a także Severius, czyli Jan Evangelista Purkyně, wybitny naukowiec, fizjolog, autor wielu przełomowych odkryć z dziedziny medycyny.

Pierwsza miłość

Antonie Rajská była według legendy pierwszą i jedyną miłością Bohdana Hrobonia, słowackiego poety-mesjanisty. Zakochał się w niej podobno w maju 1841 r., kiedy ta przyjechała wraz z delegacją czeskich patriotów z wizytą do bratysławskiego liceum ewangelickiego, w którym uczył się Bohdan. Sama Antonie była wówczas zafascynowana innym słowackim poetą – przywódcą całej generacji twórców i budzieli słowackiej tożsamości narodowej, starszym od niej o dwa lata Ludovítem Štúrem. Poznała go podczas tej samej wizyty w Bratysławie i (oczywiście nie sama!) wyjechała z nim na wędrowkę po Tatrach, a potem do Wiednia. Jej listy i notatki z tamtej podróży wskazują, jak wielkie wrażenie zrobił na niej Słowak. „Poznałam wzór mężczyzny i prawego syna wolnych Tatr. Jak wspaniałym jest człowiekiem i jak wielki wpływ ma na swoich młodych przyjaciół! Każde

jego słowo jest dla nich wskazówką”, pisała w swoim dzienniku, wspominając, jak pomagał jej w trudnościach wędrowki mimo nie do końca zaleczonego złamania ręki.

Štúr miał już wówczas za sobą związek z inną Czeską, Janą Posipišílovą, która *nota bene*, w poprzednim roku opatrywała jego złamaną rękę w Hradcu Králové i była adresatką jego erotyków (a po kilku latach wyszła za mąż za niemieckiego lekarza, z którym miała szesnaścioro dzieci). Tym razem słowacki pisarz – chociaż prawil Antonii romantyczne komplementy, a w korespondencji wspominał, że marzy, by znowu usłyszeć jej cudowny śpiew – odpisywał na jej listy z opóźnieniem i wyraźnie nie spieszył się do Pragi, by kontynuować znajomość. Głosił zresztą pogląd, że w epoce walki o tożsamość narodu nie należy się żenić, ale poświęcić „sprawie”.

O kilka lat młodszy Hroboň tymczasem wybierał się na dalsze studia do niemieckiego Halle. W 1842 r. po drodze zatrzymał się w Pradze, gdzie spotkał Rajską w środowisku czeskich patriotów. Była to specyficzna grupa, gromadząca się m.in. w domach mecenasa Josefa Friča i doktora Václava Staňka, gdzie po śmierci matki mieszkała sama Antonie (jej najstarsza siostra Karolina była żoną lekarza i oboje zapewnili dom osieroconej pannie).

W środowisku tym tematami rozmów salonowych były idee czeskiego „odrodzenia narodowego”, „wzajemności słowiańskiej”, a także edukacji i wychowania w duchu patriotycznym. Tej ostatniej poświęciła się Antonie, marząc o kształceniu młodych czeskich patriotek. W samokształceniowej grupie dziewcząt nazwanej Společnost dívek českých (Stowarzyszenie Czeskich Dziewcząt) każda słuchaczka przyjmowała drugie – słowiańskie – imię. I tak Antonie Reiss, córka mistrza hutniczego, stała się Antonią Bohuslavą Rajską.

Po wyjeździe do Niemiec Bohdan Hroboň korespondował z Antonią. Pisywali do siebie na tematy patriotyczne i narodowe, ale dla słowackiego poety listy te znaczyły znacznie więcej. W owym czasie pisze on wiersz *Samota* (*Samotność*) w którym pyta wprost: Czy ona mnie także kocha?

Komplikacje

Miłość Hrobonia przetrwała próbę rozłąki i pogłębiła się podczas jego kolejnej wizyty w Pradze w sierpniu 1843 r. Antonie zaprzątnięta była wówczas swoimi projektami edukacyjnymi, a wymogi dobrego wychowania i ograniczone możliwości rozmowy w cztery oczy sprawiły, że wrażliwy, introwertyczny wielbiciel nie zdobył się na bezpośrednie wyznanie uczuć.

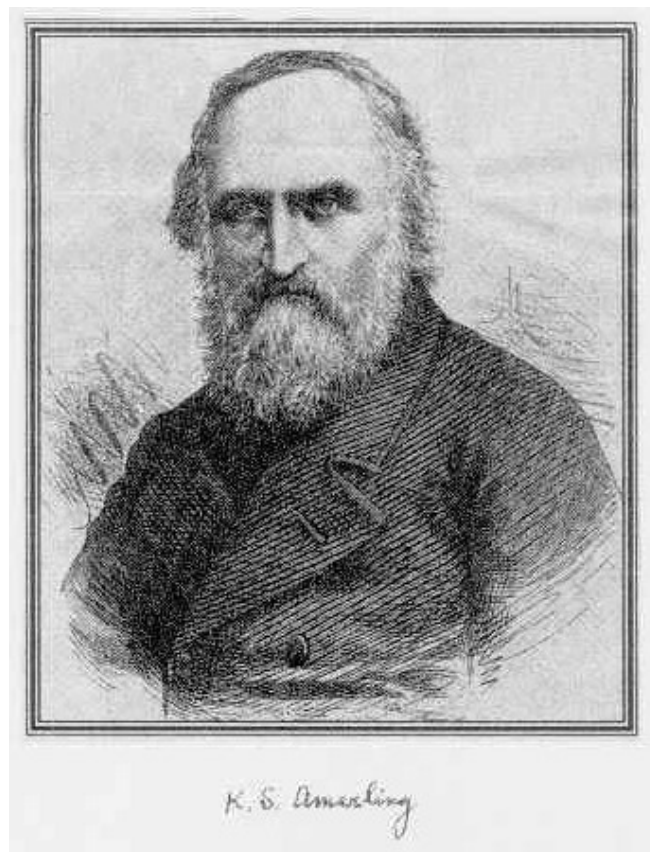
Co czuła sama Antonie? Jej bogata korespondencja pokazuje ją jako osobę głęboko zaangażowaną w ruch czeskiego odrodzenia narodowego, którą abstrakcyjna idea pochłania bardziej niż konkret osobistych relacji uczuciowych. Otoczona przez adoratorów, z których wielu było ponadprzeciętnymi postaciami, łatwo ulegała wpływom i podpowiedziom. Żyła w chaosie emocjonalnym i nieświadomości co do własnych uczuć, typowym raczej dla nastolatki niż kobiety dwudziestokilkuletniej.

Na listowne wyznanie miłości, na które Bohdan zdobył się po wyjeździe z Pragi, Antonie zareagowała wzajemnością połączoną z niedowierzaniem. W jej dzienniku z listopada 1843 r. czytamy: „Czy mam wierzyć, że ktoś mnie kocha? [...] W tym momencie uśmiechnęło się do mnie szczęście, pierwszy raz mogę mieć nadzieję na przyszłość. Pierwszy raz czuję się kochana”.

Jej zapiski pokazują ją jako osobę niepewną siebie, skłonną raczej do odwzajemnienia uczuć niż ich spontanicznego odczuwania, oczekującą od mężczyzny wsparcia i spokoju, których nie mógł (nie chciał? nie potrafił?) zapewnić jej przebywający daleko i stroniący od konkretnych deklaracji małżeńskich Hroboň. Antonie, dwudziestosześcioletnia „stara panna”, żyjąca „przy rodzinie”, coraz częściej skłaniała się więc ku innym planom życiowym i matrymonialnym. Przyjęła nawet oświadczyzny charyzmatycznego reformatora systemu edukacyjnego, starszego od siebie o dziesięć lat Karla Slavoja Amerlinga, z którym współpracowała przy prowadzeniu wyższych kursów edukacyjnych dla kobiet.

Budeč česká

Karel Slavoj Amerling był jedną z najniezwykleszych postaci czeskiego odrodzenia narodowego i przykładem tego, jak blisko może być od wizjonerstwa do szaleństwa, od mądrości do karykatury. Wykształcony lekarz mocno zaangażowany w działalność środowisk patriotycznych, pragnął stworzyć nowatorski interdyscyplinarny instytut kształcący przyszłe pokolenia czeskich nauczycieli, ale także prowadzący kursy dokształceniowe dla wszystkich chętnych. Marzył o nawiązaniu do myśli Jana Amosa Komeńskiego, a jego charyzma i siła przekonywania zjednywały mu nie tylko wiernych zwolenników, ale



Karel Slavoj Amerling, fot
Original uploader was Zp at
cs.wikipedia – Original source:
<http://www.kralupsko.cz/cz/mesto/OSOBNOSTI/a-g.htm#amerlingTransferred>
from cs.wikipedia; Transfer was stated to be made by User:sevela.p., Volné dílo, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=3609783>



Božena Němcová, fot.
Foto z publikace *Babička*
7. vydání 1924 – Publikace
„*Babička*“ vydání 1924, CC
BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=77915835>

także mecenasów pośród czeskiego zamożnego mieszczaństwa i arystokracji. Instytutowi naukowemu, nazwanemu, w nawiązaniu do legendarnej szkoły z czasów dynastii Przemyślidów, Budeč česká, pragnął zapewnić (i w dużej mierze mu się to udało, przynajmniej na krótki czas) najlepsze warunki, wraz z obserwatorium astronomicznym, „wzorcowym” ogrodem, krytym boiskiem i pierwszym na ziemiach czeskich atelier fotograficznym.

W Budči działały także kursy dla kobiet, prowadzone przez Antonię Rajską, która przez kilka lat blisko współpracowała z Amerlingiem, a on nie krył się z uczuciami do pięknej nauczycielki. Na początku 1944 r. się oświadczył. Panna, zniechęcona brakiem ostatecznej deklaracji ze strony Bohdana Hrobonia, uwiedziona roztaczaną przez Slavoja wizją związku, łączącego miłość i wspólną pracę na rzecz szczytnej idei kształcenia nowych pokoleń Czechów i Czeszek, przyjęła go.

Decyzja Antonii musiała zaniepokoić jej krewnych. Doktorostwo Staňkowie i mecenasostwo Frič-

wie może i wspierali pedagogiczne projekty Amerlinga, ale zdecydowanie nie chcieli mieć go za szwagra. Ta sama wybujała niesablonowa osobowość, która zjednywała mu „wyznawców”, dyskwalifikowała go w oczach mieszczańskiej społeczności jako potencjalnego męża. W marcu 1844 r. Václav Staňek napisał pospiesznie do Hrobonia. Zapewnił go, że Antonie nadal go kocha, że w swej naiwności uwierzyła w słowa Amerlinga o powinności wobec ojczyzny, że cała rodzina chętnie go przyjmie jako męża Antonii, i prosił o jasną deklarację. Hroboň w kwietniu przyjechał do Pragi i Rajská zerwała zaręczyny ze Slavojem.

Róża stulistna

Odjeżdżając z Pragi po zażegnaniu kryzysu Bohdan planował już przyszłe życie z ukochaną. Kiedy wrócił w lipcu, zastał jednak na miejscu nowego konkurenta. Trzeba przyznać, że František Ladislav Čelakovský, wielbiony w czeskim środowisku patriotycznym poeta i badacz folkloru, profesor języków słowiańskich na uniwersytecie we Wrocławiu, przyjaciel Jana Evangelisty Purkyňego, mógł onieśmielić i zdeprymować Słowaka. Młodzi Czesi wyznawali wówczas miłość cytataми z wierszy Čelakovskiego z tomu *Róża stulistna*. Czterdziestopięcioletni uznany poeta, który niedawno owdowiał i pozostał sam z czwórką dzieci, przyjechał do Pragi, by znaleźć następczynię ukochanej żony Marii. W lipcu oświadczył się Antonii Rajskiej.

Doradcy

Antonie początkowo odrzuciła oświadczenia. Perspektywa związku z uwielbianym twórcą, pozostania opiekunką jego dzieci, jego natchnieniem i muzą w duchu powszechnie wówczas wyznawanej koncepcji utożsamienia miłości ojczyzny i miłości erotycznej szybko zachwiała jednak jej pewnością. Bohdan, z którym postanowiła się rozmówić, nie mógł przedstawić jej konkretnych perspektyw wspólnego życia, a zwłaszcza jego materialnych podstaw. Po

kolejnej trudnej rozmowie uznała go za fantastę i zwolennika ekstremizmu słowackiego, ale ostatecznej decyzji nie umiała podjąć. Lotynka i Hanynka, starsze siostry, początkowo doradzały Antonii małżeństwo z Čelakovským, zachęcane nie tyle jego poetycką sławą, ile stabilnym profesorskim etatem na pruskim uniwersytecie i dojrzałością charakteru. Widząc jednak niezdecydowanie Antonii, odżegnały się od dawania ostatecznych rad. Jako mężatki z długoletnim stażem zdawały sobie zapewne sprawę, że codzienne życie małżeńskie niewiele ma wspólnego z młodzieńczymi wyobrażeniami. Antonie zwierzyła się więc ze swych rozterek młodszej przyjaciółce, Bożenie.

List

Božena Němcová, w przyszłości autorka pierwszej nowoczesnej powieści napisanej po czesku, wówczas dwudziestoczteroletnia mężatka i matka dzieciom, a także zaangażowana patriotka, poważnie podeszła do problemu przyjaciółki. List, który wysłała do Antonii 4 sierpnia 1844 r., na zawsze odmienił życie adresatki. Němcová żarliwie namawia w nim pannę do zerwania i Hroboniem i „poświęcenia się dla ojczyzny” jako muza wieszczka narodu i opiekunka jego osieroconych dzieci.

Pisarka nie ma skrupułów przed decydowaniem o cudzym losie, ponieważ jak sama pisze o związku Antonii i Bohdana, „jeżeli jest to prawdziwa miłość, dla której człowiek zapomina o wszystkim, co jej staje na drodze, moje słowa pójdą na marne; znam tę tęsknotę za wonną różą, po którą pragniemy sięgnąć, nawet gdyby miały nas pokłuć kolce”.

Jest jednak przekonana, że Rajská tak naprawdę Hrobonia nie kocha. Prosi więc przyjaciółkę: „skieruj się w drugą stronę, gdzie więcej zdziałać możesz, gdzie sławę narodu czeskiego umocnisz, ojca rodzinie i rodzinę na radość ojcu dla naszej świętej sprawy”. List ten, piękny i starannie skomponowany, przesądził o decyzji Antonii, która przyjęła oświadczenia Čelakovskiego, a Boženę Němcová uczynił współodpowiedzialną za nieszczęśliwe małżeństwo przyjaciółki.

Proza życia

Wrocławski epizod historii pięknej Antonii zaczyna się tam, gdzie kończy się większość romantycznych powieści i seriali – czyli po ślubie. Jesienią 1844 r. państwo młodzi zamieszkali we Wrocławiu, gdzie František Ladislav wykładał gramatykę i literaturę języków słowiańskich.

Antonie, pełna sentymentalnych wyobrażeń o życiu u boku poety, szybko zderza się tu z prozą życia gospodyni domowej, macochy czwórki dzieci (a wkrótce także matki własnej trójki), niedostatkiem pieniędzy, chorobami i codziennymi utrapieniami. A także z trudnym charakterem męża, który okazał się pedantem, człowiekiem małostkowym, oschłym i sfrustrowanym brakiem poważania w lokalnej społeczności akademickiej, zazdrosnym o naukową sławę czeskiego przyjaciela, profesora fizjologii, Jana Evangelisty Purkyniego. Rajská,



František Ladislav Čelakovský, fot. By Jan Vilímek – eské album, sbírka podobizen p edních eských velikán , muž i žen práce, kte í život sv j zasv tili povznesení národa svého. Str. 21. (dostupné online), Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=5720172>

zawiedziona w swych ideałach, uciekała w sentymentalizm i „melancholię”, trudną do zniesienia dla pogrążonego jeszcze w niewygasłej żałobie po pierwszej żonie, przedwcześnie starzejącego się męża.

Zarówno dzienniki Antonii, jak i notatki jej męża świadczą o niedopasowaniu pary i wzajemnym braku zrozumienia – co w dzisiejszym języku pozwów rozwodowych bywa nazywane „różnicami nie do pogodzenia”. W mieszczańskim środowisku połowy XIX w. rozwód był jednak nie do pomyślenia.

Losy małżeństwa Čelakovskich prascy przyjaciele i krewni śledzili za pośrednictwem korespondencji. Poeta, nieskory do zwierzeń, wstrzemięźliwie opisywał rodzinne konflikty. Listy Antonii natomiast, chociaż brak w nich bezpośrednich oskarżeń czy żalów, tchną niemożliwą do ukrycia melancholią i rozczarowaniem.

W swoich zapiskach Rajska utożsamia stany depresyjne z malarycznym klimatem Wrocławia, miasto opisuje jako zatęchłe, smutne i obce. Podobnie widzi je František Ladislav. Jego notatki i listy bywają litaniami negatywnych epitetów pod adresem „obrzydłego Wrocławia”.

Kiedy na początku lat 50. XIX w. czeski poeta zdobywa stanowisko profesora na uniwersytecie w Pradze, oboje nie ukrywają radości i nadziei, że przeprowadzka do ojczyzny odmieni ich los i uzdrowi wzajemne relacje. Tak się jednak nie stało. Hipotetycznemu, chociaż mało prawdopodobnemu happy endowi przeszkodziła śmierć. W 1852 r. Antonie, od kilku lat „niedomagająca na płuca”, umiera w Pradze na suchoty, w kilka miesięcy później odchodzi Čelakovský. Czeskie środowisko patriotyczne godnie żegna swego wybitnego poetę, a jego nazwisko umieszczone zostanie wkrótce wśród siedemdziesięciu dwóch „wielkich Czechów”, upamiętnionych na ścianach gmachu głównego praskiego Muzeum Narodowego.

Epilog

Odrzuceni kandydaci do ręki Antonii przeżyli ją o długie lata.

Samo Bohdan Hroboň nigdy się nie ożenił, miłość do Rajskiej zastąpił miłością do Tatr, zgodnie z tym, co napisał do niej w liście pożegnalnym. Jego deklarowana „wiara w Tatry” i mesjanistyczna twórczość przyniosły mu przydomek „tatrzańskiego Izajasza”. Resztę długiego życia (zmarł u progu XX w.) spędził samotnie.

Budeč česká, zlokalizowana na praskim Nowym Mieście, od 1843 r. chyliła się ku upadkowi, kiedy zaczęli się wycofywać jej mecenasi, zaniepokojeni zainteresowaniem przedstawicieli austriackiej policji, doszukującej się tu ogniska panslawistycznego spisku przeciw Habsburgom. Karel Slavoj Amerling jeszcze przez wiele lat działał na polu edukacji, tworząc kolejne instytucje. Po ślubie Antonii kształceniem dziewcząt i kobiet zajęła się u jego boku Svatava Michalovicová, która wkrótce została także jego żoną.

Ballady Františka Ladislava Čelakovskiego są do dziś lekturą obowiązkową w czeskich szkołach. Jego żona – inteligentna i utalentowana, lecz przez całe życie pozostająca pod wpływem innych – pozostawiła po sobie jedynie pojedyncze wiersze, a także dzienniki i listy, jedne z najbardziej depresyjnych prywatnych zapisków, jakie zna czeska literatura.